

Wieczór autorski Jana Brannego w Książnicy Cieszyńskiej

Data publikacji: 18.03.2016 12:50

Wieczór autorski Jana Brannego, poświęcony prezentacji jego tomiku poetyckiego "Wiersze spod ziemi" oraz wspomnień zatytułowanych "Byłem prawicowym oportunistą", jaki zorganizowano w środowe popołudnie 16 marca przyciągnął do Sali Konferencyjnej Książnicy Cieszyńskiej tłumy. Musiano nawet dostawić krzesel.

□

W spotkaniu, którego współorganizatorem był Kongres Polaków w RC, wydawca tomiku oraz Macierz Szkolna w RCz wzięli udział liczni członkowie rodziny autora, a wraz z nim fragmenty publikacji czytała jego siostra, aktorka Teatru w Czeskim Cieszynie Halina Pasekova. Nie zabrakło także redaktora obu publikacji Jana Pichety.

Jan Branny urodził się w Czeskim Cieszynie podczas II Wojny Światowej (w 1945 roku). Rodzice nie podpisali Volkslisty, za co rodzina była prześladowana, wyjechali do Generalnej Guberni, do Krakowa. Szkoły kończył jednak po wojnie w polskim szkolnictwie w Czechosłowacji. Przez 33 lata ciężko pracował w górnictwie, a po dniówce w kopalni jako kombajnista, wrębiarz, sztygar, zastępca kierownika oddziału aż wreszcie samodzielnego technologa czas poświęcał działalności społecznej. Tańczył w zespołach tanecznych, działał w radach rodzicielskich, PZKO, Grupie Literackiej 63, Komitecie Obywatelskim oraz Macierzy Szkolnej. Jest współzałożycielem reaktywowanej Macierzy Szkolnej w Republice Czeskiej, w której przez kilkanaście lat pełnił funkcję prezesa. - **Uśmiechałem się na scenie tańcząc kozaki i oberki, uśmiechałem się schodząc ze sceny, a tymczasem traciłem przytomność ze zmęczenia** – opowiadał podczas spotkania cytując opisy swego doskonalenia się w tańcu ludowym w szeregach zespołu „Olza”.

Podczas spotkania autor wraz z siostrą na przemian czytali zarówno fragmenty prozy opisującej trud górniczego życia osadzonego w realiach reżimowego systemu, jak i wiersze. Zarówno te poważne, jak i bardziej dowcipne. Te wcześniejsze, przeważnie górnicze były krótkie, te późniejsze, często opisujące piękno beskidzkiego krajobrazu, przyrody – nieco dłuższe. Na koniec Pasekova zwróciła też uwagę na fakt, że brat od lat pisze wiersze okolicznościowe na wszelakie rodzinne uroczystości. - **Nie ma żadnej rodzinnej uroczystości, żeby nie napisał wiersza. np potrafił na siedemdziesiątkę szwagra napisać siedemdziesiąt zwrotek** – zdradziła, choć nie uraczyła słuchaczy spotkania wszystkimi siedemdziesięcioma strofami. Natomiast córka i wnuki autora przeczytali kilka krótszych utworów.

(indi)

